

Sygn. akt III AUa 795/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska (spr.) SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Karolina Popowicz

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2016 r. w Szczecinie

sprawy (...) A. C., (...) spółki jawnej w B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

z udziałem Z. W.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 19 sierpnia 2015 r. sygn. akt VI U 349/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 i oddala odwołanie
2. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 i zasądza od (...) A. C., (...) spółki jawnej w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 60 zł (sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu
3. zasądza od (...) A. C., (...) spółki jawnej w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

SSA Urszula Iwanowska SSA Jolanta Hawryszko SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk

III A Ua 795/15

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 30 sierpnia 2012 r., nr(...)Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że Z. W., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek (...) spółka jawna podlega

obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 26 kwietnia do 25 maja 2010 r. wskazując, że w umowie o dzieło, którą zawarły strony Z. W. zobowiązał się do wykonania nawierzchni z bruku. W ocenie organu rentowego czynności podejmowane w ramach przedmiotowej umowy nie wykazywały charakteru twórczego, były to prace szablonowe, możliwe do osiągnięcia przez każdego specjalistę podejmującego się tego zadania, gdyż wymagały jedynie określonej wiedzy i sprawności oraz użycia odpowiednich narzędzi, materiałów i technologii.

W odwołaniu od powyższej decyzji spółka (...) wniosła o jej zmianę poprzez uznanie, że Z. W. nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu i wypadkowemu w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji z tytułu umowy o świadczenie usług oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych powołując się na zasadę swobody zawierania umów i indywidualny charakter prac wykonywanych przez zainteresowanego. Dodatkowo wskazano, że wynagrodzenie zainteresowanego było uzależnione od osiągnięcia określonego rezultatu oraz, iż zainteresowany ponosił odpowiedzialności za niewykonanie dzieła zgodnie z umową.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jego oddalenie w całości, z argumentacją jak w zaskarżonej decyzji oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 19 sierpnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że Z. W. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu umowy o dzieło zawartej przez niego z (...) A. C., (...) spółką jawną w B. w okresie objętym zaskarżoną decyzją (punkt I) oraz zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. na rzecz (...) A. C., (...) spółki jawnej w B. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Spółka (...) A. C., (...) spółka jawna w B. prowadzi działalność gospodarczą, której przedmiotem jest między innymi wykonywanie robót ogólnobudowlanych. Spółka zatrudnia pracowników na podstawie umów o pracę, jak również na podstawie umów cywilnoprawnych: umów zlecenia lub o dzieło. Umowy o dzieło zawierane są w sytuacji, kiedy istnieje potrzeba przyspieszenia prac wynikająca z narzuconego spółce harmonogramu robót. W większości wypadków umowy o dzieło zawierano na wykonanie prac towarzyszących realizacji inwestycji, np. wykonanie wykopu w miejscach niedostępnych dla koparki, ułożenie polbruku itd. Osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych i umów o pracę wykonywały podobne zadania, nie zdarzało się jednak by osoby zatrudnione na umowę o dzieło i pracownicy zatrudnieni na umowę o pracę pracowali razem przy jednej pracy. Różnice między pracownikami, a wykonawcami umów cywilnoprawnych dotyczyły organizacji pracy i warunków zatrudnienia. Osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło były zobowiązane do osiągnięcia z góry określonego rezultatu wskazanego w umowie, ewentualnie doprecyzowanego ustnie przed rozpoczęciem pracy. Osoby te swoje zadania wykonywały samodzielnie, w dowolnym czasie, czas pracy mógł być swobodnie kształtowany w granicach określonych terminem oddania dzieła określonym w umowach o dzieło. Po wykonaniu zadania następował odbiór, dokonywany przez kierowników budowy, czy robót. W przypadku wykonywania instalacji sanitarnych, deszczowych dodatkowo odbioru dokonywał geodeta oraz inspektor nadzoru, którzy potwierdzali zgodność wykonania prac zgodnie z projektem i sztuką budowlaną. W przypadku, gdyby któraś z osób nie wykonała pracy, lub wykonała ją źle musiałaby ją poprawić na własny koszt, inaczej nie zostałyby jej wypłacone wynagrodzenie.

W 2010 r. spółka (...) na zlecenie gminy S., w ramach programu operacyjnego Unii Europejskiej, wykonywała sieć wodociągową oraz kanalizację, roboty odtworzeniowe związane z chodnikami. Konkretnie zadania do wykonania były powierzane w ramach umów o dzieło. Spółka z góry określała efekt jaki miał zostać osiągnięty, wysokość wynagrodzenia oraz termin wykonania zadania.

W dniu 26 kwietnia 2010 r. Z. W. i działający w imieniu spółki jawnej (...) w B. J. S. (1) podpisali umowę o dzieło, której przedmiot określono jako „wykonanie nawierzchni z bruku”. Termin wykonania dzieła zakreślono do dnia 25 maja 2010 r., a wynagrodzenie na kwotę 1.350 zł. W umowie zaznaczono też, że wykonawcy zostaną wydane narzędzia

i materiały do wykonania dzieła. Przewidziano, że w przypadku wystąpienia wad zamawiający prześle wykonawcy reklamację oraz iż wykonawca zobowiązany jest do usunięcia wad w terminie 7 dni od dnia otrzymanej reklamacji. Dodatkowo wskazano, że w razie wystąpienia zwłoki w wykonaniu dzieła zamawiającemu przysługuje kara umowna w wysokości 0,01% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki. Niezależnie od powyższego w razie wystąpienia zwłoki w wykonaniu dzieła zamawiający był uprawniony do wyznaczenia wykonawcy dodatkowego terminu wykonania dzieła z zachowaniem prawa do kary umownej bądź odstąpienia od umowy, gdy zwłoka przekroczy okres 14 dni oraz zażądać kary umownej. W § 8 umowy wykonawca oświadczył, że posiada niezbędne kwalifikacje do wykonania powierzonego dzieła oraz że charakter powierzonego dzieła nie pokrywa się z zakresem działalności gospodarczej prowadzonej przez wykonawcę.

W ramach zawartej umowy Z. W. miał wykonać odtworzenie nawierzchni na ściśle określonym odcinku drogi. Droga miała zostać doprowadzona do stanu pierwotnego – stanu sprzed podjęcia przez spółkę robót wodno-kanalizacyjnych prowadzonych na tym terenie. Przy podpisywaniu umowy ustnie zostało określone jaki odcinek drogi ma zostać odtworzony oraz została okazana dokumentacja techniczna w oparciu, o którą przedmiot umowy miał być wykonany. Z. W. wykonywał umowę w ustalonych przez siebie godzinach, nikt nie nadzorował jego pracy, mógł pracować samodzielnie bądź mógł dobrać sobie, we własnym zakresie, pomocników, mógł też zlecić wykonanie przedmiotu umowy osobie trzeciej. Narzędzia i materiały do wykonania umów zainteresowany otrzymał od spółki.

Płatnik wypłacił zainteresowanemu wynagrodzenie za wykonane prace zgodnie z treścią zawartej umowy. Podstawą wypłaty wynagrodzenia był odbiór pracy po jej zakończeniu – po wykonaniu przez zainteresowanego odtworzenia nawierzchni na określonym odcinku drogi.

Reprezentanci płatnika uprzedzali wykonawców o tym, że nie będą objęci ubezpieczeniem społecznym.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie wynikający z Dz. U. z 2007 r., nr 11, poz. 74 ze zm.; powoływana dalej jako: ustawa systemowa), art. 65 § 2 i art. 353<sup>1</sup> k.c., Sąd Okręgowy uznał odwołanie za uzasadnione.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że przedmiotem postępowania była zasadność objęcia Z. W. ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pracy świadczonej przez niego na rzecz płatnika - spółki jawnej (...) w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji. Zadaniem sądu była ocena rzeczywistego charakteru czynności wykonywanych przez Z. W. na rzecz spółki (...) i ustalenie, czy wykonywał on określone „dzieło”, czy też tylko świadczył na rzecz płatnika usługi, o charakterze zbliżonym do zlecenia. Sąd meriti podkreślił, że odwołująca się spółka - poza dowodami złożonymi na etapie postępowania kontrolnego nie przedstawiła w toku procesu dodatkowych dowodów z dokumentów, które wskazywałyby na sposób wykonywania przez zainteresowanego spornej umów oraz jej istotne cechy. Nie został też przeprowadzony dowód z przesłuchania stron tj. Z. W. oraz - za odwołującą się spółkę - (...). Zainteresowany wezwany prawidłowo na termin rozprawy, nie stawiał się w sądzie, nie usprawiedliwiając swojej nieobecności, stąd też sąd jego zeznania pominął. Do skutku doszło wyłącznie przesłuchanie zawnioskowanych przez odwołującą świadków K. D., G. M. i L. K., S. K., B. T., J. S. (1), którzy złożyli zeznania na okoliczność treści spornej umowy o dzieło. Dodatkowo dokonując ustaleń faktycznych, sąd meriti posiłkował się dowodami z dokumentów w postaci protokołów zeznań świadków K. D., G. M., B. T., S. G., M. J., S. P. oraz T. P. złożonych przed organem rentowym. Na wniosek pełnomocnika płatnika sąd posiłkował się również protokołem zeznań J. S. (2) i K. K. złożonymi w innych analogicznych sprawach. W ocenie sądu pierwszej instancji, powyższe nie mogło wywołać negatywnych dla spółki konsekwencji procesowych, bowiem w postępowaniu takim jak niniejsze, główny ciężar dowodu spoczywał na organie rentowym. To on miał obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających przyjęcie istnienia tytułu ubezpieczenia. Organ rentowy powinien więc był wykazać, że zainteresowany wykonywał powierzone mu do wykonania czynności w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o świadczenie usług, a nie - jak twierdziła odwołująca się spółka - umowy o dzieło. Według Sądu Okręgowego, w analizowanym przypadku organ rentowy nie sprostał ciężarowi dowodu w tym zakresie, a zebrany w sprawie materiał okazał się niewystarczający dla wykazania zasadności stanowiska organu rentowego, że zainteresowanego i płatnika nie łączyła umowa o dzieło, lecz umowa

o świadczenie usług. W szczególności sąd meriti podkreślił, że w toku postępowania sądowego organ rentowy - reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika - nie naprowadził żadnych dowodów na poparcie swoich twierdzeń, ograniczając się do sporządzenia odpowiedzi na odwołanie, w której powtórzył argumentację wyrażoną w zaskarżonej decyzji, sprowadzającą się de facto do przytoczenia poglądów doktryny i orzecznictwa odnośnie istoty umowy o dzieło oraz definicji umowy zlecenia. Ze złożonej do akt dokumentacji z przeprowadzonej w spółce (...) kontroli nie wynikają zaś żadne istotne dla sprawy okoliczności, odnoszące się do wykonywania na rzecz tej spółki pracy przez Z. W.. Zdaniem sądu meriti zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdził stanowisko odwołującej się spółki, że strony w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji łączyła umowa o dzieło, a nie - jak twierdził organ rentowy - umowa o świadczenie usług.

Sąd Okręgowy wyjaśnił treść art. 627 i art. 750 k.c. oraz szczegółowo omówił różnice między umową o dzieło, a umową o świadczenie usług, a następnie wskazał, że na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego należało uznać, że Z. W. w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji związany był ze spółką (...) umową o dzieło, a nie jak utrzymywał organ rentowy, umową o świadczenie usług. Według sądu pierwszej instancji przemawiał za tym oczekiwany i umówiony z góry przez strony rezultat, który został stosunkowo wyraźnie sprecyzowany i zindywidualizowany w pisemnej umowie. Dodatkowo, sąd ten podkreślił, że w analizowanej sprawie nie można było pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Sąd Okręgowy wywiódł, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym.

Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy, sąd meriti wskazał, że przedmiotem umowy nie było świadczenie usług budowlanych, lecz osiągnięcie z góry umówionego efektu. Z. W. zobowiązany był do wykonania odtworzenia, na ściśle określonym odcinku drogi, nawierzchni z bruku po pracach związanych z wykonaniem nowej sieci kanalizacji sanitarnej. Strony z góry określiły wysokość umówionego wynagrodzenia za wykonanie zadania, określoną przy uwzględnieniu koniecznego nakładu pracy. Przy czym sąd ten podkreślił, że przepisy Kodeksu cywilnego nie uzależniają ważności umowy o dzieło od zachowania przez strony formy pisemnej. Skoro więc w świetle przepisów Kodeksu cywilnego za wiążącą należałoby uznać całkowicie ustną umowę o dzieło, tym bardziej można za taką umowę uznać umowę zawartą w formie pisemnej, dodatkowo ustnie uzupełnioną. Dlatego też trzeba było uznać, że mimo iż w łączącej strony umowie jej przedmiot był określony w sposób dość ogólny (wykonanie nawierzchni z bruku), to jednak nie podważało to charakteru prawnego zawartej umowy. Sąd pierwszej instancji miał bowiem na uwadze, że z zeznań świadka J. S. (1) wynikało, iż doprecyzowanie przedmiotu umowy (wskazanie odcinka drogi, na którym miało nastąpić odtworzenie nawierzchni z bruku) następowało w tym przypadku ustnie, również poprzez fizyczne wskazanie zainteresowanemu konkretnego miejsca, w którym miał wykonać pracę. Jak zaś wynika z zeznań osób przesłuchanych zarówno w toku niniejszego procesu, jak i przed organem rentowym, takie doprecyzowywanie faktycznie w każdym przypadku miało miejsce.

Dalej Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie. Ponadto, dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. Dzieło w doktrynie i judykaturze określane jest jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, materialny lub ucieleśniony materialnie, posiadający cechy pozwalające uznać go za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera więc postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy,

połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności. Ustawodawca, określając w przepisach Kodeksu cywilnego istotne cechy umowy o dzieło, nie umieścił w nim wymagania, by każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Jedynie wyjątkowo zaś, wymaga się, by dzieło wykonywane było przez osobę obdarzoną jakimiś szczególnymi, osobistymi przymiotami.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w ocenie Sądu Okręgowego, nie budziło żadnych wątpliwości, że w wyniku prac ubezpieczonego powstawało samodzielne, stanowiące integralną całość zindywidualizowane dzieło. W przypadku Z. W. efektem jego pracy było bowiem odtworzenie nawierzchni brukowej na ściśle określonej powierzchni - ściśle określonym odcinku drogi. Sąd Okręgowy uznał, że na skutek pracy ubezpieczonego powstał określony, wyodrębniony przedmiot materialny - określona powierzchnia nawierzchni. Przedmiotem tej umowy nie było wykonywanie przez jej wykonawcę powtarzalnych, tożsamyh czynności pod nadzorem reprezentanta płatnika. W przypadku tak określonego przedmiotu umowy chodziło o zmianę zastanego stanu faktycznego na danym odcinku terenu poprzez odtworzenie stanu sprzed budowy już po jej zakończeniu poprzez rekultywację określonych terenów - ich zagospodarowanie, przywrócenie do stanu poprzedniego, w tym wypadku poprzez odtworzenie nawierzchni. Prace te przy tym wykonywane były według szkiców i planów przedstawionych wykonawcy umowy o dzieło przed przystąpieniem przez niego do realizacji umowy. Wykonawca sam decydował o kolejności i czasie podejmowanych czynności, sposobie ich realizacji, liczył się jedynie efekt końcowy w postaci osiągnięcia umówionego i opisanego przez zlecającego rezultatu. Rezultatem w takim przypadku było więc uzyskanie terenu uporządkowanego i zagospodarowanego po zakończonej już budowie. Sąd meriti zaznaczył, że na równi z dziełami we właściwym tego słowa znaczeniu można traktować także rezultaty pracy ludzkiej, które jakkolwiek nie mają bytu samoistnego dadzą się jednak utrwalić w pamięci ludzkiej i dzięki temu mają wartość. Wynik działalności wykonawcy dzieła powinien mieć postać, w jakiej poprzednio nie istniał. Przedmiot, o który umawiają się strony musi być ucieleśniony, choć niekoniecznie utrwalony materialnie. Przez ucieleśnienie należy rozumieć istnienia dzieła w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić go od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Dla rozstrzygnięcia, w wyżej wskazanym przypadku, zdaniem sądu pierwszej instancji, istotne znaczenie miało wyłącznie ustalenie, że w chwili odbioru dzieła istniał określony w umowie rezultat - odtworzona nawierzchnia na określonym odcinku drogi.

Wpływu na powyższe ustalenie nie mogła mieć, w ocenie sądu orzekającego, okoliczność, że przedmiot łączącej strony umowy miał powstać w drodze szeregu powtarzalnych czynności, co w ocenie organu rentowego sugerowało, że w analizowanych przypadkach mamy do czynienia z umową o świadczenie usług. Pogląd taki jest błędny, gdyż ustawodawca nie wyklucza możliwości tworzenia zindywidualizowanego dzieła w procesie produkcyjnym. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest więc w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Także w niniejszej sprawie, przyszłość w której dzieło miało powstać, została przez strony wyraźnie wskazana. W łączącej spółkę z zainteresowanym umowie określono konkretny, wyrażony datą, dość krótki termin na wykonanie pracy. Termin wykonania dzieła odpowiadał przy tym, w ocenie sądu meriti, zakresowi i czasochłonności powierzonych prac. Prace te stanowiły przy tym dzieło w sensie prawnym. Wykonywane przez zainteresowanego zadanie nie było wykonywaniem czynności powtarzalnych, wymagających starannego działania, lecz miało charakter jednorazowy, zadaniowy i zindywidualizowany oraz doprowadziło do powstania konkretnego, oznaczonego rezultatu. Jak już bowiem wyżej wskazano wykonywane w ramach spornej umowy czynności doprowadziły do osiągnięcia konkretnego efektu. Tylko ten rezultat, a nie czynności do nich prowadzące stanowiły przedmiot umowy łączącej strony, zawartej i ukształtowanej w granicach zakreślonych przez prawo, naturę (właściwość) stosunku prawnego oraz zasady współżycia społecznego.

Dalej Sąd Okręgowy argumentował, że kolejną cechą, jakiej oczekuje się od przedmiotu umowy o dzieło i która odróżnia je od przedmiotu umów zlecenia, czy umów o świadczenie usług, jest możliwość poddania umówionego rezultatu („dzieła”) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. W ocenie sądu pierwszej instancji, w niniejszej sprawie

istniała możliwość poddania wykonanego przez zainteresowanego dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sąd podkreślając, że także wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania wskazał, że sam fakt, iż zamawiający (zlecający) przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło. W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu Okręgowego, omawiana cecha występowała jednak łącznie z szeregiem innych cech typowych dla umowy o dzieło, nie zaś umowy o świadczenie usług, co przesądziło o ostatecznej kwalifikacji prawnej umowy.

Nadto sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło wykonywały podobne prace jak pracownicy, jednak w ocenie tego sądu okoliczność ta nie podważała ustalenia, iż w okresach wskazanych w decyzji, strony faktycznie łączyła umowa o dzieło, gdyż nie rodzaj prac winien mieć w takim przypadku znaczenie decydujące, lecz to że wykonawcy zobowiązani byli nie do wykonywania pracy, a do osiągnięcia z góry umówionego rezultatu. Według sądu meriti w razie ustalenia, że zawarta przez strony umowa wykazuje cechy wspólne dla umowy zlecenia / umowy o świadczenie usług i umowy o dzieło z jednakowym nasileniem, rozstrzygająca o jej typie powinna być in concreto wola stron. Mając na uwadze treść art. 65 § 2 k.c., sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że przedmiotem oceny była umowa dwóch stron – i to ich wola i intencje przyświecające zawieraniu umowy oraz – następnie – jej wykonywaniu powinny być w tej sytuacji decydujące dla rozstrzygnięcia. Żaden przepis prawa nie daje bowiem organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”. Może czynić to jedynie wówczas, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle odnoszących się do niej zasad, ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. W niniejszej sytuacji taka sytuacja jednak nie zaistniała. Strony z góry umówiły się na wykonanie określonej pracy („dzieła”), ustalając potrzebny na to czas oraz należne wynagrodzenie. Wynagrodzenie to było przy tym każdorazowo wypłacane dopiero po zakończeniu dzieła.

Następnie Sąd Okręgowy zaznaczył, że warunki zatrudnienia osób wykonujących prace w ramach umów o dzieło odbiegały od zasad zatrudnienia charakterystycznych dla osób wykonujących swoje obowiązki w oparciu o umowę o pracę. Osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło wykonywały bowiem na rzecz płatnika prace ściśle określone, wskazane w umowie, ewentualnie dodatkowo doprecyzowane ustnie przed przystąpieniem przez te osoby do wykonywania pracy. Prace wykonywały samodzielnie w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, mogły swobodnie rozkładać czas pracy potrzebny ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło. Po zakończeniu pracy przez osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło dokonywano jej odbioru. Odbiór był dokonywany przez kierowników budowy, którzy sprawdzali czy prace wykonano zgodnie z dokumentacją i sztuką budowlaną. Wynagrodzenie było płatne dopiero po wykonaniu i odbiorze prac. W powyższej sytuacji, zakwalifikowanie łączącej strony umowy jako umowy o dzieło nie budziło wątpliwości sądu pierwszej instancji. Jego zdaniem spełniała ona kryteria odróżniające ją od umów zlecenia i umów określonych w art. 750 k.c. Sporna umowa, w ocenie sądu meriti nie była także umową o świadczenie usług nieuregulowaną innymi przepisami (art. 750 k.c.), gdyż jej istotą było zobowiązanie się przyjmującego zamówienie do osiągnięcia weryfikowalnego rezultatu w zamian za wynagrodzenie.

Mając powyższe na względzie, sąd pierwszej instancji stosownie do regulacji art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach procesu sąd ten orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 i 2 w związku z § 4 ust. 1 i w związku z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1349 ze zm.).

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodził się Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który w wywiezionej apelacji zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na błędnym założeniu, że zainteresowany zatrudniony u płatnika A. C. i J. S. (2) (...) S.J. wykonywał umowę

o dzieło podczas, gdy z analizy stanu faktycznego wynika, że czynności, które wykonywał były typowymi czynnościami starannego działania

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o zmianę wyroku i oddalenie odwołania w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżący między innymi podniósł, że płatnik prowadzi profesjonalną firmę budowlaną, co wiąże się z tym, iż osoby, które zatrudnia zajmują się szeregiem prac remontowo-budowlanych. Zatrudnione osoby wykonują prace fizyczne, często całkowicie samodzielnie, bez wyraźnie określonych ram czasowych. Wskazując na orzecznictwo, apelujący podniósł, że rezultat prac budowlanych nie ma charakteru zindywidualizowanego i w związku z tym sprzeciwia się naturze umowy o dzieło; czynności nie prowadzą do stworzenia nowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych czy parametrów technicznych, a jedynie do przygotowania określonych elementów w miejscu oznaczonym w umowie według określonego schematu i na określonym metrażu, które przyczyniają się w dalszym etapie do postępów w procesie budowlanym. Organ rentowy zaznaczył, że dzieło jest w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło musi być z góry przewidziany i określony, przy użyciu w szczególności obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków czy też przez opis. Przy dziełach skomplikowanych poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym. Ponadto, dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. Przyjmujący zamówienie odpowiada z kolei za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności. Podstawą przyjmującego zamówienie jest zasadniczo przekonanie stron, że w określonych warunkach, ze względu na doświadczenie, praktykę i stan wiedzy istnieje uzasadnione prawdopodobieństwo, a nawet pewna doza pewności, że osoba posiadająca stosowne środki i kwalifikacje jest w stanie osiągnąć zamierzony rezultat. W związku z tym, w umowie o dzieło nie powinny wystąpić jakiegokolwiek elementy losowości czy niepewności. W ocenie organu rentowego, dzieło na jakie umówiły się strony nie spełnia powyższych wymagań. Zakładając racjonalne podejście płatnika, któremu zależeć powinno na dokładnym i prawidłowym wykonaniu zamówienia, dzieło powinno posiadać cechy odpowiedniej jego indywidualizacji oraz konkretyzacji.

### ***Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:***

Apelacja organu rentowego okazała się uzasadniona. Podzielając ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny dokonał odmiennej oceny prawnej spornej umowy łączącej strony.

Sąd odwoławczy podziela stanowisko sądu pierwszej instancji, że w sprawie, w której Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwestionuje skuteczność prawną umowy zawartej między osobami trzecimi pierwszorzędne znaczenie mają: zasada swobody zawierania umów wyrażona w art. 353<sup>1</sup> k.c. i poszanowania woli stron wyrażona w art. 65 § 2 k.c. Również i Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że są to fundamentalne zasady odzwierciedlające konstytucyjną gwarancję państwa prawa. Zakwestionowanie tych zasad może nastąpić jedynie na warunkach przewidzianych przepisami Kodeksu cywilnego tj. w sytuacji stwierdzenia nieważności czynności prawnej (art. 58 k.c.), stwierdzenia wad oświadczenia woli, w tym pozorności umowy (art. 83 k.c.), bądź też stwierdzenia, że wynikający z umowy stosunek prawny co do treści lub celu sprzeciwia się właściwości stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego (art. 353<sup>1</sup> k.c.). W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie płatnik oraz zainteresowany ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze umowy o dzieło. W oparciu o analizę treści umowy, jak też okoliczności jej zawarcia i realizacji jednoznacznie stwierdzić trzeba, że faktycznie strony łączyła umowa o świadczenie usług.

Odnosząc się do argumentacji prezentowanej przez Sąd Okręgowy, przed wszystkim podnieść należy, że w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych z zasady ubezpieczeniem społecznym objęte zostały wszystkie tytuły prawne,

na podstawie których osoba fizyczna świadczy na rzecz innego podmiotu prawnego czynności za określonym wynagrodzeniem. Są to przede wszystkim umowa o pracę, umowa agencyjna, umowa zlecenia, umowa o pracę nakładczą, umowa o świadczenie usług, spółdzielcza umowa o pracę, służba wojskowa, służba celna, etc. Wyjątkiem od tej zasady jest wykonywanie umowy o dzieło i jako wyjątek wymaga ona precyzyjnego rozważenia. Wyjaśniając tę kwestię trzeba zwrócić uwagę na najnowsze orzecznictwo Sądu Najwyższego, bowiem w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 marca 2015 r., III UK 159/14 (LEX nr 1677132) Sąd ten wyjaśnił, że w dobie, gdy podmioty zamawiające kierują się wyłącznie kryterium ceny, zawieranie umów o dzieło staje się powszechną praktyką. Oczywiście popularność umowy o dzieło wynika z faktu, że z tytułu zawarcia takiej umowy nie powstaje obowiązek ubezpieczenia społecznego. O ile jest on z perspektywy zamawiającego korzystny, o tyle prowadzi do ukształtowania takiej zależności, że wykonujący pracę nie uczestniczą w systemie ubezpieczeń społecznych, a tym samym nie są objęci ochroną na wypadek ryzyka związanego z wypadkiem, czy chorobą. Naturalnie ten element nie może być w sprawie decydujący i powodujący zakwalifikowanie czynności zainteresowanego automatycznie do umowy o świadczenie usług. Może jednak rzucać światło na przewartościowanie pojęć dotyczących dzieła (...). Przy czym należy podkreślić, że stanowisko takie Sąd Najwyższy zaprezentował na tle stanu faktycznego, zbliżonego do występującego w niniejszym postępowaniu. Sąd Okręgowy dokonując wykładni oświadczeń woli stron nie dostrzegł specyfiki sfery ubezpieczeń społecznych, w której swoboda stron doznaje ograniczeń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2015 r., II UK 184/14, LEX nr 1710359). W uzasadnieniu cytowanego wyroku Sąd Najwyższy zważył, że domeną ubezpieczeń społecznych są przepisy *ius cogens*, których wolą stron nie można wyłączyć, czy też ograniczyć. Przykładem jest kwestia podlegania ubezpieczeniu społecznemu, które istnieje z mocy prawa i mocą czynności prawnej nie można zniwelować powstających na tym tle obowiązków (...).

Podzielając zatem zasadniczo niesporne w tej mierze ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy co do czynności wykonywanych przez zainteresowanego, treści łączącej go z płatnikiem umowy, Sąd Apelacyjny uznał, że bez wątplenia zainteresowany nie wykonywał pracy na podstawie umowy o dzieło. Wykonywane przez niego czynności charakterystyczne są dla umowy o świadczenie usług. Sąd Okręgowy trafnie przy tym wykazał na czym polega istotna różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia, której regulacje stosować należy odpowiednio przy umowie o świadczenie usług. Jak stanowi art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie dzieła, będącego osiągnięciem określonego z góry przez strony rezultatu. Rezultat ten może być materialny lub niematerialny, ucieleśniony (utrwalony) lub nieucieleśniony (nieutrwalony). Zważyć przede wszystkim trzeba, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Z treści tego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, LEX nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania.

W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornej umowie, określonej jako „umowy o dzieło”, nie ma kluczowego znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytuł podlegania ubezpieczeniom



społecznym (por. przykładowe spory na tle kwalifikacji prawnej umów o świadczenie usług w orzecznictwie Sądu Najwyższego - wyroki z dnia: 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98, OSNAP 2000/5/194; 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAP 2001/16/522; 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNAP 2002/1/23; uchwała z dnia 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNAP 1994/3/39). System ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c., a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Jeśliby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyła umowa o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej byłaby bezprzedmiotowa.

Nadto należy podkreślić, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Z przedstawioną definicją, co do zasady nie koresponduje wykonywanie kolejnych czynności, w systemie pracy ciągłej w pewnym cyklu profesjonalnej działalności zlecającego pracę. Szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów; w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących, tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu.

Sąd Apelacyjny stanowczo stwierdza, że dokonane w sprawie ustalenia prowadzą do wniosku, że stosunek prawny łączący spółkę (...) ze Z. W. nie posiadał cech charakterystycznych, odpowiadających umowie o dzieło. Płatnika łączyła z zainteresowanym umowa, której przedmiotem były czynności podejmowane w cyklu określonej budowy. Czynność wykonania nawierzchni z bruku nie prowadziła do powstania samodzielnego dzieła w rozumieniu jednorazowego rezultatu, lecz stanowiła etap projektu budowy i wraz z czynnościami innych pracowników, składała się na finalny rezultat, w postaci realizacji określonego, zakończonego projektu budowy, która nie była jednak przedmiotem umowy stron i za którą to realizację zainteresowany nie ponosił odpowiedzialności. W kategoriach powstawania dzieła nie mogą być rozumiane czynności zmierzające do realizacji projektów budowlanych związanych z typowymi robotami budowlanymi, a taką właśnie czynnością było wykonanie nawierzchni z bruku, stanowiące przedmiot umowy zainteresowanego.

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że zainteresowany realizował czynności zmierzające do realizacji umowy w oparciu o projekt budowy, a nie o twórcze działania. Sposób wykonania nie był pozostawiony jego uznaniu, ale musiał być wykonany zgodnie z projektem i uwagami kierowników budowy, co stoi w sprzeczności z zasadniczymi cechami umowy o dzieło, która charakteryzuje się brakiem zależności przyjmującego zamówienie od zamawiającego. Przyjmujący zamówienie wykonuje dzieło samodzielnie. Umowa o świadczenie usług, do której odpowiednio mają zastosowanie przepisy o zleceniu, polega na wykonywaniu czynności w sposób ściśle wskazany przez zlecającego usługę (art. 737 k.c.). Natomiast wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Chodzi raczej o wymóg zachowania samodzielności w wytwarzaniu dzieła, a na tej płaszczyźnie schemat i instrukcje przekazywane zainteresowanemu wskazywał na brak takiej samodzielności, co zbliżało tę umowę do umowy o świadczenie usług, aniżeli przemawiały jedynie za traktowaniem ich jako elementu współpracy w myśl art. 640 k.c. Nadto, także godziny pracy zainteresowanego musiały się mieścić w określonych ramach czasowych. Zatem wbrew ocenie Sądu Okręgowego, zainteresowany nie mógł świadczyć prac w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie. Przeczą temu dowody zebrane w sprawie, w szczególności zeznania kierowników budowy złożone przed organem rentowym.

Sąd Apelacyjny w przeciwieństwie do Sądu Okręgowego uznał, że brak indywidualizacji przedmiotu umowy był zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych Z. W.. Ponadto praca w postaci wykonania nawierzchni z bruku nie wymagała szczególnych umiejętności ani uprawnień. Trudno zresztą oczekiwać, aby płatnik indywidualizował tego rodzaju pracę. Ponadto sąd odwoławczy podkreśla, że sam fakt powstania rezultatu (w postaci wykonania nawierzchni) nie konstytuował umowy o dzieło. Każda bowiem umowa prowadzi do jakiegoś rezultatu, co oznacza, że każda umowa o dzieło jest umową rezultatu, natomiast nie każda umowa rezultatu jest umową o dzieło. Przecież także w przypadku umowy zlecenia strony również zmierzają do osiągnięcia rezultatu, jakim może być np. uzyskanie wynagrodzenia - po stronie zleceniobiorcy, czy też uzyskanie profesjonalnej obsługi swoich spraw - po stronie zleceniodawcy.

Nie przekonało Sądu Apelacyjnego twierdzenie, że o skuteczności prawnej zawartej umowy o dzieło decyduje możliwość zweryfikowania jej rezultatu pod kątem istnienia wad fizycznych dzieła. Trafnie bowiem wskazał sąd pierwszej instancji, że także wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Zatem ta cecha nie powoduje automatycznie uznania, że mamy do czynienia z umową o dzieło.

Nadto sąd odwoławczy nie kwestionuje możliwości powierzania przez płatnika określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych. Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na warunkach, które nie spełniają ustawowego wymogu sprecyzowania rezultatu umowy, to jest to nieważna czynność prawna, jako pozorna w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli strony zgodnie zawierają taką umowę dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczeń woli stron ocenia się według właściwości tej czynności.

Zdaniem sądu drugiej instancji przywołany przepis znajduje zastosowanie w przedmiotowej sprawie, bowiem ustalone powyżej okoliczności uzasadniają wniosek, że płatnik zawarł z zainteresowanym pozorną umowę o dzieło, dla ukrycia umowy o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Sąd Apelacyjny uważa ponadto, że płatnik kierował się także chęcią zmniejszenia obciążeń publiczno-prawnych związanych z tym typem umów.

Mając na uwadze powyższe rozważania, skutki prawne umowy „o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umowy zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanym doszło więc do zawarcia umowy o świadczenie usług, co też uzasadniało objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Strony zawarły bowiem skutecznie umowę, która na pewno nie była umową o dzieło, a w przeważającej mierze nosiła cechy umowy zlecenia.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. oddalił odwołanie (pkt 1 sentencji).

Rozstrzygając o kosztach procesu w obu instancjach na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w związku z art. 98 i art. 99 k.p.c. zasądzono na rzecz organu rentowego, jako strony wygrywającej spór koszty zastępstwa procesowego za obie instancje w łącznej wysokości 180 zł zgodnie z § 2 ust. 1 i 2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.) w związku z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804) – punkt 2 i 3 sentencji wyroku.

SSA Urszula Iwanowska SSA Jolanta Hawryszko del. SSO Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk